



Krakowskie Przedmieście w głębi Plac Litewski we wrześniu 1939 r.

**W** SRÓD dokumentów odnalezionych ostatnio w archiwum lubelskiego PCK są nie tylko wykazy ofiar Katynia, które drukujemy, ale także listy z 1943 roku od rodzin tych oficerów, którzy zaginęli na terenie ZSRR. Proszą w nich o pomoc w odnalezieniu bliskich. Dr Andrzej Przemyski z UMCS ocenia te listy jako bardzo ważne, mówi, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż na ich podstawie uda się ustalić nieznanne dotąd nazwiska zaginionych w ZSRR: oficerów WP, K.O.P. oraz funkcjonariuszy policji.

### ALE CENNE ZNALEZISKO

zawiera również inne dokumenty, z okresu wcześniejszego, mówiące o losie ludzi i sytuacji w Lublinie w pierwszych dniach wojny obronnej. Należy do nich odpis — poświadczony podpisami i pieczęciami — sprawozdania Jana Karola Szpali, kontrolera sanitarnego Wojewódzkiej Kolumny Epidemicznej w Lublinie, z okresu 2 września — 24 grudnia 1939 roku. Ze względu na wartość historyczną dokumentu, sprawozdanie kontrolera Szpali zamieszczamy niemal w całości, pomijając zaledwie kilka fragmentów, nie zmieniając też stylu i pisowni.

„W pierwszych dniach wojny dnia 2 września 1939 r. był pierwszy nalot samolotowy na LWS, w którym zginęło od bomb i pocisków karabinów maszynowych 80 pracowników L. W. S. i rannych około 200 osób. Od dnia 2 września powtarzały się mniejsze naloty samolotów, które rzucały bomby burzące w okolicy dworca kolejowego nie wyrządzając większych strat, jak również koło wodociągów.

Dnia 9 września około godziny 10 odbył się większy nalot na Lublin, w czasie nalotu zostało zbombardowane śródmieście... Bomby burzące przebiły trzy i czteropiętrowe kamienice do piwnic. Grozę strat powiększyło to, że ulice, place, a nawet całe jezdnie były zapełnione autami i pojazdami oraz uciekającą w panice ludnością innych miast. Zostały zburzone doszczętnie Hotel Viktoria, część D. O. K., kamienice przy ul. Krakowskie Przedmieście, Biuro Elektryczni, Dom Poznański, za Pocztą kamienica do ul. Kościuszki, cała ul. Kapucyńska z K. K. O., część Katedry. Magistrat przedstawiały jedno rumowisko i zgłiszczca.

Powstała nieopisana panika i dezorientacja powodująca tem liczniejsze straty w ludziach, grozę pożaru i strat powiększyło brak straży pożarnej, która uciekła wraz z taborem i prezydentem miasta i częścią urzędników.

Evakuacja urzędów i władz, które opuszczaly w panice miasto wpłynęło na to, że ludność opuszczała miasto biorąc rzeczy niezbędne czy to z wózek, czy z tobołami, pieszo, na rowerach, przy pojazdach dorożek, z plecakami... Wieczór z 9 na

# Lublin jesienią 1939

## opisany przez J. K. Szpalę

10 września Lublin płonął i grozę powiększyło brak światła i wody. Kilku strażaków pozostałych z sierżantem Androziakiem mając jedną małą pompę zdemontowaną gasiło pożar, brak wody utrudniał akcję ratunkową, która prawie że nie istniała.

Akcji ratunkowej P. C. K. nie mógł podolać zadaniu, tym bardziej, że obóz P. C. K. przy ul. Radziwiłłowskiej został rozbity przez bomby... już dnia 11 września została wyłoniona sekcja ratowniczo-sanit. i sekcja grzebania zwłok ofiar bombardowania przez Dra Danilewskiego. Na czele sekcji stanął Naczelnik Landeckiej z Urz. Woj., zaś kierownikiem sekcji pogrzebowej dr Deptuch. Ja zaś jako kontroler sanitarny Wojewódzkiej Kolumny Epidemicznej zastępca kierownika... Gorące dni września nagliły do energicznej akcji usuwania zwłok tym bardziej, że trupy zabitych od bomb w czasie bombardowania zalegały ulice, place, bramy i pola nie łącząc trupów pozostałych pod gruzami domów. Praca sekcji grzebania zwłok ograniczyła się na razie do usuwania trupów rozkładających się, których było około 450 osób. Przy pomocy ludzi po drodze zabranych przez P. P. i furmankach częstokroć zarekwizowanych, zaczęło się mozolną pracę zwożenia trupów do wspólnych mogił na cmentarzu wojskowym przy

jedynie brak jest ludzi chętnych do pracy, brak lokomocji do przewożenia ciał oraz o trudnościach piętrzących się w pracy tej sekcji, braku rękawic gumowych itp. Sp. kpt. Błoński uściśnawszy mi rękę nadmieniał z serca dziękując za ten wielki czyn, przy tym nadmieniał, że rękawice gumowe są w budynku Magistrackim zdemolowanym na stole, które to zabrałem 6 par i które okazały się niezbędne do przenoszenia rozkładających się ciał. O środki dezynfekcyjne też było się częstokroć ubiegać...

Trudności piętrzące wyłaniały coraz przykrzejszą sytuację dla pracy, którą kontynuowałem. Trzeba było się dwoić, troić od wczesnego rana do późnej nocy, ludzie wozili zabitych, brak taboru, brak odpowiedniego w różnych punktach miasta dozoru i brak środków dezynfekcyjnych, jako też i ludzi sumiennych i chętnych do pracy dał się należycie odczuć...

W tak trudnych warunkach akcje doprowadziliśmy do dnia 18 września 1939 r. Miasto zostało okupowane przez Niemców. Dnia 18 września 1939 r. przeniesiono sprzęt kolumny Epidemicznej do Zarządu Miejskiego przy ul. Szopena 6. Ze schronów na placu przy ul. Lipowej poleciłem robić ludziom trumny, kopać pojedyncze groby dozujące agnoskowanie zwłok. Żołnierzy poległych w obronie Lublina zaczęła sekcja zwozić z pola bitwy od rana do późnego wieczora. W szare dni listopadowe i grudnia dozorowałem robót przy agnoskowaniu zwłok i kopaniu mogił...

**J**AN Karol Szpala wymienił w swoim sprawozdaniu kilka nazwisk ludzi, którzy w tych tragicznych dla Lublina dniach z samozaparcie, często wręcz bohaterstwem, czuwali nad w miarę możliwości najbezpieczniejszym przetrwaniem miasta. Niektóre z tych nazwisk uwiecznili już historycy, niektóre zostały zapomniane. O wszystkich chcemy wiedzieć jak najwięcej. Dlatego zwracamy się z serdecznym apelem do Czytelników Kuriera, aby napisali do nas o ludziach wymienionych przez pana Szpalę, przysyłali zdjęcia. Każdy szczegół z życia tych ludzi się liczy, bo przecież uzupełnia wiedzę o tych, którzy narażali życie, by przetrwało miasto. Oczywiście bardzo też prosimy o uzupełnienie tej listy o nowe nazwiska. Wypowiedzi będziemy drukować.

Opracowała:  
**ANNA TREGER**



Ulica Trybunalska jesienią 1939 r.

Reprodukcja